

(Gazzetta dello Sport - F. Oddi) Biorąc pod uwagę wyniki z Viareggio, Roma nie powinna mieć nadziei jutro o 15:00 w Paganico (Grosseto): ostatni zespół, który zakwalifikował się do 1/8 finału, jedyny, który przeszedł rundę grupową z zaledwie 4 punktami w 3 meczach, zagra przeciwko Palermo, które ugrało 9 punktów na 9 możliwych, eliminując Milan Brocchiego i pokonując również PSV Eindhoven (Scamacca), awansując dalej po dwóch pierwszych meczach.

Jednak w Viareggio rozegrano 3 mecze - Roma ponadto grała awaryjnym składem - z kolei liga jest dłuższa i mówi co innego: w 16 meczach zespół De Rossiego zgromadził 15 punktów więcej od drużyny Bosiego i zajmuje drugie miejsce z 37 oczkami, przeciwko ósmemu Palermo z 22 punktami. Jeszcze bardziej charakterystyczne są bezpośrednie pojedynki: 4-0 i 2-0. Różnicę, bardziej niż czynnik boiskowy, zrobił w pierwszym meczu Verde, który zdobył dwa gole, z kolei w rewanżu był z drużyną Garcii we Florencji.

Zostanie z nią również w tym tygodniu, po super występie w Cagliari, jednak francuski trener przywróci De Rossiemu po jednym graczu w każdej formacji: Calabresi w obronie, Pellegrini w środku pola i Vestenicky w ataku. Tej nocy spali w domu, z kolei dziś udadzą się do Toskanii, aby zaliczyć debiut w rozgrywkach. Mimo "wzmocnień" sytuacja awaryjna nie ma końca, gdyż w meczu zabraknie lewego obrońcy, Sammartino, który zobaczył czerwoną kartkę w meczu Roma-Pescara i został zawieszony na jedno spotkanie. Jego miejsce zajmie Silvio Anocic, który wszedł w połowie pierwszej odsłony za Soleriego i był autorem kilku niebezpiecznych strzałów z dystansu. Nie zagra też Elio Capradossi, który opuścił w drugiej połowie murawę trzymając się za udo i wrócił już do Rzymu. W celu zatrzymania szybkiego Bentivengi, który jest z 4 golami najlepszym strzelcem turnieju, obok Calabresiego zagra Marchizza lub Belvisi. Lepiej wygląda sytuacja w środku pola: obok Machina, który szybko się zintegrował, do środka pola wraca Pellegrini. Z drugiej strony w trójce pomocników zagra D'Urso, który praktycznie wyleczył przeziębienie: jego wejście na boisko w spotkaniu z Pescarą, w połowie drugiej odsłony gry, zbiegło się z najlepszym momentem Giallorossich. W przodzie, o każdą pozycję walczy dwóch graczy: pozostanie na ławce ryzykuje nawet Di Mariano, który jest w formie.

Autor: abruzzo